

93221

Stutthof

Muzeum Stutthof
w Sztutowie

„Nie ma siły, która by mogła wyrównać krzywdy,
jakie zaznałem w swoim życiu nędznym...”

KAZIMIERZ KOBIERSKI

Ur. 1929 w Warszawie

1. Kazimierz z bratem Zygieniem
i matką na spacerze
tuż przed wojną
w Warszawie



2. Matka Kazimierza
Kobierskiego

3. Obozowa Karta Personalna
Kazimierza Kobierskiego

Häftlings-Personal-Karte	
Imię i Nazwisko: Kazimierz Kobierski	Przebieg choroby: ...
Wzrost: ...	Waga: ...
Temperatura: ...	Ciężar serca: ...
Ciężar płuca: ...	Ciężar wątroby: ...
Ciężar nerek: ...	Ciężar śledziony: ...
... (further medical data)	... (further medical data)

Kazimierz stracił ojca, kiedy miał 4 lata. Jego i starszego brata Zygiewa wychowywała matka. Przed wojną i czasie okupacji mieszkająca w Warszawie rodzina borykała się z wielkimi trudnościami, żyła w strasznej biedzie, matka brała różne dorywcze prace.

Kiedy wybuchło Powstanie Warszawskie, drugiego dnia walk, matka Kazimierza została ranna. Zabrano ją do szpitala. Młody wówczas Kazimierz nie mógł się jej zobaczyć. Miał wówczas 15 lat i został zupełnie sam.

Zajął się nim starszy brat, który należał do AK i brał czynny udział w walkach. „Co teraz będzie?... To chodzi ze mną”. I tak zaczęłam moją gęsną powstarczą”. W czasie Powstania nieletni Kazimierz pełnił głównie funkcję zaprzęźniacza w oddziale brata na Mokotowie, przenosił żruty kanałem burzowym na Czerniaków. Kopał również przejścia ewakuacyjne pomiędzy piwnicami domów. Nie zdobył przysięgi, nie miał pseudonimu, po prostu walczył. „Dziś odmawia mi się udziału w Powstaniu jako udziału w walce zbrojnej. Zarzucił mi się, że nie składałem przysięgi, że nie miałem pseudonimu... Wtedy w 1944 roku to nie było ważne”.

Po upadku Mokotowa część powstarczyków ewakuowała się kanałami na Śródmieście. Oddział Kazimierza i jego brata Zygiewa nie zdążył przejść do kanałów. Zakopali broń i poddali się jako cywile. Zostali aresztowani i poprowadzeni do obozu etapowego w Pruszkowie. Stamtąd 29 września 1944 roku przywieziono ich do Stutthofu.

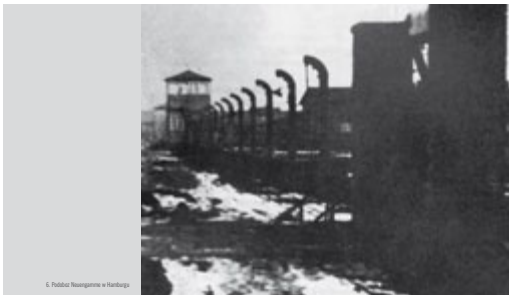


4. Legitymacja byłą więźnia obozu wydawana w Niemczech

5. Karta identyfikacyjna Kazimierza wydana przez więźniów z wyjątkiem

W obozie Kazimierz otrzymał nr 93221. Przez kilka tygodni swojego pobytu w KL Stutthof pracował w Wódkolonii i komandzie transportowym, woził też zwłoki zmarłych do krematorium. Jego brat został przewieziony do podobozu w Elblągu. Prawdopodobnie zginął podczas ewakuacji obozu. Kazimierz nigdy nie poznawł prawdy o ostatnich dniach życia swojego brata. „Ja zostałem sam, nie wiem, co ze sobą zrobić, zrozpaczeni, pozbawiony oparcia...”

18 października 1944 roku Kazimierz w dużym transporcie został przewieziony ze Stutthofu do KL Neuengamme.



6. Podzbiez Neuengamme w Hamburgu

Tam jak wspomina przez kilka dni „trochę” odpoczął, bo wykonywał jedynie drobne prace obozowe. Nie trwelo to jednak długo, bowiem skierowano go do pracy przy kopaniu rowów w jednym z podobozów znajdującym się w pobliżu granicy z Holandią. Pod koniec wojny przewieziono go do Hamburga, gdzie musiał odgryzowywać miasto. W czasie bombardowania i walk o miasto został ranny w nogę. Pomógł mu wówczas niemiecki lekarz. Nogę ma niesprawną do dziś.

W kwietniu 1945 roku więźniów z podobozu Neuengamme w Hamburgu poprowadzono w tzw. „Marszu Śmierci” do obozu jenieckiego Stalag X B w Sandbostel. Panował tam okropny głód i epidemia czerwotki. Odnotowano również przypadki kaniibalizmu. Brytyjczycy wywołali obóz 29 kwietnia 1945 roku. Byłych więźniów umieszczono w strażnym ośrodku w Hanowerze. „My byliśmy z tego wszystkiego tacy dacy, że balśmy się wyżyć poza drutami”.

7. Dokument z Pochowalni
Stróżki Republikańskiej
wydany w dniu powrotu
Kazimierza Kobierskiego do kraju



Kazimierz poszukiwał swojej rodziny ale nikt się nie odezwał. Do Polski wrócił w 1947 roku razem z grupą kolegów. Zamieszkał w Bobolicach. „Nie mieliśmy pieniędzy. W Dzieńbach na punkcie granicznym dostaliśmy 100 zł na podróż. I to całe było nasze zapoznaczenie...”

Przez jakiś czas po powrocie do kraju poszukiwał krewnych i znajomych w Warszawie, ale nikogo nie odnalazł.

Po wojnie Kazimierz założył rodzinę, bowiem samemu ciężko było mu żyć. Wiele lat pracował w administracji. Jeszcze do dnia dzisiejszego na myśli o obozie zażyłka mu krtań, nie może złapać oddechu. Mieszka w Koszalinie.

93221

„Nie ma siły, która by mogła wyrównać krzywdy, jakich zaznałem w swoim życiu nędznym...”

Kazimierz Kobierski

Ur. 1929 w Warszawie

Kazimierz stracił ojca, kiedy miał 4 lata. Jego i starszego brata Zbigniewa wychowywała matka. Przed wojną i czasie okupacji mieszkająca w Warszawie rodzina borykała się z wielkimi trudnościami, żyła w strasznej biedzie, matka brała różne dorywcze prace.

Kiedy wybuchło Powstanie Warszawskie, drugiego dnia walk matka Kazimierza została ranna. Zabrano ją do szpitala, który wkrótce potem Niemcy zbombardowali. Kazimierz nigdy więcej jej nie widział. Miał wówczas 15 lat i został zupełnie sam.

Zajął się nim starszy brat, który należał do AK i brał czynny udział w walkach. „Co teraz będzie?... >>To chodź ze mną<<. I tak zacząłem moją gehenną powstańczą”. W czasie powstania nieletni Kazimierz pełnił głównie funkcję zaopatrzeniowca w oddziale brata na Mokotowie, przenosił zrzuty kanałem burzowym na Czerniaków. Kopał również przejścia ewakuacyjne pomiędzy piwnicami domów. Nie złożył przysięgi, nie miał pseudonimu, po prostu walczył. „Dziś odmawia mi się udziału w powstaniu jako udziału w walce zbrojnej. Zarzuca mi się, że nie składałem przysięgi, że nie miałem pseudonimu... Wtedy w 1944 roku to nie było ważne”.

Po upadku Mokotowa część powstańców ewakuowała się kanałami do Śródmieścia. Oddział Kazimierza i jego brata Zbigniewa nie zdążył zejść do kanałów. Zakopali broń i poddali się jako cywile. Zostali aresztowani i poprowadzeni do obozu etapowego w Pruszkowie. Stamtąd 29 września 1944 roku przywieziono ich do Stutthofu.

W obozie Kazimierz otrzymał nr 93221. Przez kilka tygodni swojego pobytu w KL Stutthof pracował w Waldkolonne i komandzie transportowym, woził też zwłoki zmarłych do krematorium. Jego brat został przewieziony do podobozu w Elblągu. Prawdopodobnie zginął podczas ewakuacji obozu. Kazimierz nigdy nie poznał prawdy o ostatnich dniach życia swojego brata. „Ja zostałem sam, nie wiedząc, co ze sobą zrobić, zrozpaczony, pozbawiony oparcia...”

18 października 1944 roku Kazimierz w dużym transporcie został przewieziony ze Stutthofu do KL Neuengamme. Tam, jak wspomina, przez kilka dni trochę odpoczął, bo wykonywał jedynie drobne prace obozowe. Nie trwało to jednak długo, bowiem skierowano go do pracy przy kopaniu rowów w jednym z podobozów znajdującym się w pobliżu granicy z Holandią. Pod koniec wojny przewieziono go do Hamburga, gdzie musiał odgruzowywać miasto. W czasie bombardowania i walk o miasto został ranny w nogę. Pomógł mu wówczas niemiecki lekarz. Nogę ma niesprawną do dziś.

W kwietniu 1945 roku więźniów z podobozu Neuengamme w Hamburgu poprowadzono w Marszu Śmierci do obozu jenieckiego Stalag X B Sandbostel. Panował tam okropny głód i epidemia czerwonki. Odnotowano również przypadki kanibalizmu. Brytyjczycy wyzwolili obóz 29 kwietnia 1945 roku. Byłych więźniów umieszczono w strzeżonym ośrodku w Hanowerze. „My byliśmy z tego wszystkiego tacy dzicy, że baliśmy się wyjść poza druty”.

Kazimierz poszukiwał swojej rodziny, ale nikt się nie odezwał. Do Polski wrócił w 1947 roku razem z grupą kolegów. Zamieszkał w Bobolicach. „Nie mieliśmy pieniędzy. W Dziedzicach na punkcie granicznym dostaliśmy 100 zł na podróż. I to całe było nasze zaopatrzenie...”

Przez jakiś czas po powrocie do kraju poszukiwał krewnych i znajomych w Warszawie, ale nikogo nie odnalazł. Po wojnie Kazimierz założył rodzinę, bowiem samemu ciężko było mu żyć. Wiele lat pracował w administracji. Jeszcze do dnia dzisiejszego na myśl o obozie zatyka mu krtań, nie może złapać oddechu. Mieszka w Koszalinie.

1. Kazimierz z bratem Zbigniewem i matką na spacerze krótko przed wojną w Warszawie.
2. Matka Kazimierza Kobierskiego.
3. Obozowa karta personalna Kazimierza Kobierskiego.
4. Legitymacja byłego więźnia obozu wydawana w Niemczech.
5. Karta identyfikacyjna Kazimierza wydana przez wojska alianckie po wyzwoleniu.
6. Obóz koncentracyjny Neuengamme koło Hamburga.
7. Dokument z Państwowego Urzędu Repatriacyjnego wydany w dniu powrotu Kazimierza Kobierskiego do kraju.
8. Zaświadczenie Zarządu Miejskiego m.st. Warszawa stwierdzające, że Kazimierz Kobierski nie figuruje w rejestrze mieszkańców Warszawy.